

Joanna Szczepkowska na festiwalu Dwa Teatry w Sopocie. Otrzymała tam nagrodę dla najlepszej aktorki

Niepokorna

Jej celem jest dążenie do perfekcji

Jeśli chodzi o Joannę Szczepkowską, to... nie sposób przejść obok tego, co mówi, obojętnie. I dobrze! Bo jej słowa, podobnie jak gra, są w zgodzie z jej uczuciami i rzadko bywają letnie. Swoimi poglądami na świat i życie przez 15 lat dzieliła się z czytelnikami „Wysokich Obcasów”. Dziś jej felietony czytać można w „Twoim Stylu” oraz „Plusie i Minusie”. Jest też autorką książek, m.in.: „Ludzie ulicy i inne owoce miłości”, „Kocham Paula McCartneya”, tomików poezji – debiutowała „Miasdami do wynajęcia”, ostatni zaś zbiór – „Dzisiaj nazywam się Charles”.

Naruszyła rodzinne tabu

Ale nie zapominajmy, że Joanna Szczepkowska jest przede wszystkim aktorką. Zadebiutowała jeszcze na studiach w spektaklu telewizyjnym „Trzy siostry”, w reż. Aleksandra Bardinięgo. Pierwszą główną rolę zagrała tuż po ich ukończeniu w filmie „Con amore” Jana Batoiego (1975 r.). Potem wielokrotnie podziwialiśmy ją na ekranie, m.in. w „Matce Królów”, „Dolinie Issy”, „Kronice wypadków miłosnych”, „Syzyfowych pracach”. Teraz możemy ją oglądać w komedii „Volta” Juliusza Machulskiego.

Ostatnio było też o niej głośno z „powodów teatralnych”. Otóż

na 17. już festiwalu Dwa Teatry w Sopocie, organizowanym przez TVP i Polskie Radio, nagrodzono ją za podwójną rolę: Kobiety z Parasolką i Gołej Baby w jej autorskim spektaklu „Goła Baba”.

Radosną wieść przekazali Danut Stenka i Artur Żmijewski, zaś nagrodę wręczyli wiceprezes TVP Maciej Stanecki i rzecznik sponsora, Adam Kasprzyk. Zanim oddali jej głos, Kasprzyk zażartował, że jest coraz jaśniej. Stanecki z kolei obiecał więcej spektakli na żywo i dodał, że z przyjemnością posłuchają tego, co aktorka ma do powiedzenia. – Na pewno? – zapytała?. – Odbieram jedną nagrodę, ale za dwie role, więc chciałabym podziękować jako jedna, czyli poetka, wrażliwa osoba i jako druga, która mówi zaskakujące wierszyki. Jako Kobieta z Parasolką (tym czarnych parasoli wymyśliłam 20 lat temu) dziękuję wszystkim od realizatorów po księgową. A jako Goła Baba chciałabym powiedzieć zaskakujący wierszyk (była tak zdenerwowana, że zaczynała trzy razy): „Żadne nagrody nie naprawią szkody, jakie nam rząd, funduje co państwo psuje”.

Od lat Szczepkowska wzbudza kontrowersje. Pisząc książkę „Kto, ty jesteś. Początek sagi rodzinnej”, również była „niepolityczna”. Naruszyła wiele rodzinnych tabu. Ujawniła, że jej dziadek pisarz Jan Parandowski był nieślubnym dzieckiem. Jego ojcem był Iwan Bartoszewski, wykładowca na uniwersytecie we Lwowie i jednocześnie ksiądz greckokatolicki. Parandowski, żonaty z Aurelią Wyłężyńską, nawiązał romans ze swoją studentką Ireną Helcel. To dlatego z Ireną (nie mówiło się, że była drugą żoną pisarza) pobrali się w tajemnicy – o 6 rano 8 sierpnia 1925 r. we Lwowie. Nie było nikogo z rodziny ani przyjaciół. Świadkami zostali kościelni. **LJ**

Ze związku z Mirosławem Konarskim ma córki Hannę i Marię



Na duży ekran powróciła w filmie „Volta” Juliusza Machulskiego

